

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu pismo na miesiąc 1.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się oddzielnie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dalszego nity wyżej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania imowego wydawnictwa w zamian za niedostarczenia.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: ogłoszenie drobne 120 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia ekonomiczne, fantastyczne, otywne i bilansowe o 50 proc. drożej. Przejmowanie kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 19 rano. Nadeślna, a nie zamówiona przez Redakcję reklamą będą swawca autorom jedynie wówczas, gdy dotychczas została znaczki pocztowe na ogłoszenie przesyłki swawca. Konto w Urz. Pości. - Cech. w Warszawie Nr. 54 oraz w Banku Emerytalnym, oddział Częstochowa

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 24-5. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 15-16.

Nr 173

Częstochowa, wtorek 30 lipca 1940 r.

Rek II (XXXV)

Nowy porządek na Bałkanach

Ataki niemieckie na morzu i w powietrzu przybierają na sile

WIELKIE SUKCESY NIEMIECKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ — ATAKI NA KONWOJOWANE UZBROJONE TRANSPORTY — LOTNICY NIEMIECCY ZAATAKOWALI I ZBOMBARDOWALI PORTY W ANGLII — ZWYCIĘSKIE POTYCZKI NIEMIECKICH SAMOLOTÓW

Berlin, 29 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Niemieckie łodzie podwodne osiągnęły szereg poważnych sukcesów: jedna łódź podwodna zatopiła 6 uzbrojonych statków handlowych, łącznej pojemności 33.700 BRT, druga łódź podwodna, jak już doniesiono, zatopiła angielski kontrtorpedowiec „Whirlwind”, trzecia zaś łódź podwodna storpedowała z silnie strzeżonego konwoju uzbrojony brytyjski statek handlowy „Sambra”, pojemności 5.360 BRT, i rozproszyła cały transport konwojowany.

W czasie ataku niemieckich pospiesznych motorówek (ścigaczy morskich) na angielskie wyrzeża południowe, zatopiono, jak już doniesiono, 4 nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 32.000 BRT, dalszy zaś statek handlowy, pojemności 2.000 BRT, podpalono.

Pomimo dalszego pogorszenia się warunków atmosferycznych, lotnictwo odbywało loty wywiadowcze aż do wysp Szefflandkich oraz nad całym wybrzeżem wschodnim Szkocji i Anglii.

Nemieckie samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe w Cardiff, Aberthow i Eastings. Zaobserwowano liczne pożary. Dalsze ataki były skierowane na węzłowy punkt kolejowy Tunbridge-Welle i wielkie magazyny materiałów pędnych w Thameshaven.

Jeden samolot brytyjski zestrzelono w walkach powietrznych, jeden artyleria przeciwlotnicza.

Jeden samolot niemiecki spadł w czasie walk powietrznych nad Kanałem La Manche, drugi zginął.

W dalszym ciągu Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała 28 lipca:

Mimo dalszego utrzymywania się niekorzystnych warunków atmosferycz-

nych, lotnictwo niemieckie zdołało zatopić w Kanaale La Manche i koło wschodniego wybrzeża Anglii — jeden krążownik pomocniczy, poj. 7.000 ton, dwa kontrtorpedowce i jeden statek handlowy, poj. 5.000 BRT. Ponadto uszkodzono tak ciężko jeden dalszy kontrtorpedowiec i dwa statki handlo-

NOWY WIELKI SUKCES NIEMIECKICH ŁODZI PODWODNYCH — JEDNA ŁÓDZ PODWODNA ZATOPIŁA 49.000 TONAZU NIEPRZYJACIELSKIEGO — STORPEDOWANIE STATKU HANDLOWEGO POJEMNOŚCI 6.000 BRT.

Berlin, 29 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Nemiecka łódź podwodna w ciągu bardzo krótkiego czasu zatopiła z silnie strzeżonego angielskiego transportu konwojowanego 5 uzbrojonych du-

żych statków, łącznej pojemności 48.000 BRT, w tym jeden krążownik pomocniczy, poj. 18.000 ton. Transport konwojowany został rozproszony. Ta sama łódź podwodna storpedowała ponadto uzbrojony brytyjski statek handlowy, poj. 6.000 BRT.

Pięć samolotów brytyjskich zestrzelono nad Kanałem La Manche, dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Zabieramy głos!

STABILIZACJA POLITYCZNA BAŁKANÓW

Podczas, kiedy wojna morska i powietrzna prowadzona przez Niemcy przeciwko Anglii zaostrza się z dnia na dzień i zadaje szczególnie angielskiej flocie handlowej coraz dotkliwsze straty, nowy porządek rzeczy w południowo-wschodniej Europie weździ w swoje decydujące stadium. Kolejno przybywali do Niemiec kierujący meżowie stanu Węgier, Rumunii, Bułgarii i Słowacji, celem odbycia konferencji na temat nowego uporządkowania stosunków na Bałkanach. W ten sposób Niemcy jeszcze w czasie trwania konfliktu wojennego z Anglią, opierając się na swym niezaprzeczanym już, zdecydowanym mocarstwowym stanowiskiem w Europie, w porozumieniu z zaprzyjaźnionymi Włochami ujęły w swoje ręce ustalanie ostatecznego, pokojowego stanu rzeczy na, niegdyś tak niespokojnym Bałkanach.

Oznacza to równoczesne ostateczne rozbiście wysiłków angielskich w kierunku wzniecenia na Bałkanach nowego zarzewia wojennego, celem odcięcia Niemiec od rumuńskich terenów naftowych i zaatakowania ich od południowego wschodu przy pomocy nowych narodów związanych ze sobą sojuszem. Od 20 lat większość państw bałkańskich w pierwszym rzędzie Rumunia, podobnie jak i Polska oraz b. Czechosłowacja, znajdowały się w zupełnej zależności od polityki angielsko - francuskiej, która wręcz nie maskowała swoje dążenia za pośrednictwem kulis Ligi Narodów. Polityka ta znajdowała na Bałkanach aż do ostatnich czasów szczególnie korzystny teren działania. Bałkan już na długo przed wojną światową był punktem zapalnym Europy i takim też pozostał aż do naszych dni. Serbowie, Bułgarzy i Rumuni maszerowali się wazjannie w niekoniących się wojnach. Stara monarchia habsburska a później Węgry wygrywały tu swoje interesy, a stary rosyjski panslawizm czynił zamieszanie dla swoich celów. Później Anglia umiała na okres długich lat zapewnić sobie zdecydowany wpływ na Rumunię i jej bogactwa naftowe. Kiedy ten wpływ na skutek zwycięstw niemieckich w obecnej wojnie zaczął stopniowo tonieć, angielska Sekret-Serwice przy pomocy słuów sabotażu i prowokacji starała się wzniecić pożar nie tylko na rumuńskich terenach naftowych, ale także politycznie podpalić cały półwysp bałkański.

Cała ta gra spaliła się obecnie na panewce. Bałkańscy meżowie stanu, dzięki realnemu zmysłowi rzeczywistości zrozumieli, że obecnie tylko jedno mocarstwo jest w stanie różnorodnie interesy państw bałkańskich sprowadzić do jednego mianownika, przywrócić trwały porządek a równocześnie zagwarantować istnienie poszczególnych państw, mianowicie Niemcy! W ten sposób po zaspokojeniu przez Unię sowieckich swych pretensyj do Besarabii i północnej Bukowiny doszły do starcia konferencje w Berlinie i Salzburgu, które mają umożliwić zainteresowanym narodom uregulowania przy pomocy pośrednictwa Niemiec swoich spornych kwestyj i załatwienia ich w rozsądny sposób.

Nas przeszedłając wyników tych konferencji można jednak już dziś stwierdzić, że cel ten został osiągnięty. Rumunia wy-

Włoski komunikat wojenny

ZBOMBARDOWANIE WAŻNYCH BAZ MORSKICH NA MALCIE I W ALEKSANDRII — OBRZUCENIE BOMBAMI ANGIELSKICH MORSKICH JEDNOSTEK WOJENNYCH — ZDOBYCIE CZTERECH WOZÓW PANCERNYCH

Rzym, 29 lipca. — Włoski komunikat wojenny z soboty donosi:

Baza morska na Malcie była w ciągu nocy gwałtownie bombardowana. Oprócz samolotu typu „Gloicester”, zestrzelonego w Afryce Północnej, jak już doniesiono, zniszczono również drugi samolot tego samego typu.

Z innych frontów nie ma nic istotnego do doniesienia.

Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Baza morska w Aleksandrii została zbombardowana.

W Afryce Północnej ataki, przeprowadzone zwycięsko po drugiej stronie grani-

cy Cyrenaiki przeciwko angielskim oddziałom pancernym, przysparzyły nieprzyjaciela o ciężkie straty. Zdobyto 4 wozy pancerne, a dalszych 6 ciężko uszkodzono. Poza tym wzięto do niewoli kilku jeńców, wśród nich dowódcę oddziału angielskiego.

Nasze eskadry powietrzne dokonały w sobotę we wschodniej części Morza Śródziemnego wielokrotnych i niezwykle skutecznych ataków bombowych na wielkie jednostki floty angielskiej.

W Bumbade, branie wypadowej Nilu Niebieskiego, na granicy włoskiej Afryki Wschodniej, włoski oddział tubylców edparł silny oddział nieprzyjacielski i zadał mu ciężkie straty.

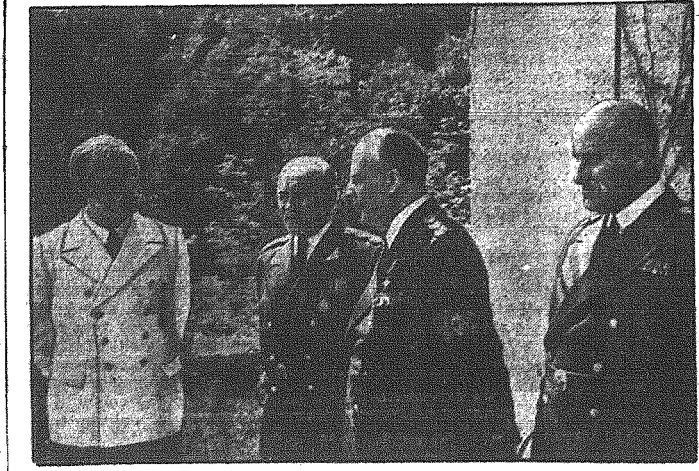
MANDEL POSTAWIONY W STAN OSKARZENIA

Genewa, 29 lipca. — Radio francuskie donosi, że rząd wytoczył b. ministrowi Georges Mandlowi dochodzenie karne z powodu dopuszczenia się przez niego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa.

RUMUŃSCY MEŻOWIE STANU U KANCLERZA HITLERA

Salzburg, 29 lipca. — W piątek po południu Kanclerz Hitler w obecności ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa przyjął na audiencji rumuńskiego prezesa rady ministrów Gigurtu i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Manoilescu. W czasie rozmów prowadzonych w duchu łączących Niemcy z Rumunią stosunków gospodarczych obecny był poseł Rumunii w Berlinie Romalo i poseł niemiecki w Bukareszcie Fabricius.

Po wizycie u Kanclerza Hitlera, rumuńscy meżowie stanu opuścili Salzburg, wyjeżdżając pociągiem nadzwyczajnym o godz. 19.30. Na dworcu w Salzburgu żegnał ich minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop.



Rumuńscy ministrowie na zamczku Fuschl, pod Salzburgiem, w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem

razia gotowość pomieszczenia nieumienionych ofiar, celem zaspokojenia w rozsądnym i sprawiedliwym granicach żądań Bułgarii i Węgier, zaś Bułgaria i Węgry ze swej strony ograniczają swe pretensje do tychże granic rozsądku i sprawiedliwości. Wszystkie te trzy państwa dzięki przyłączeniu się do systemu osi Berlin-Rzym zabezpieczą jednak swą polityczną i gospodarczą egzystencję. Należało także i mieszkający Bułkami będzie miał możliwość zamykania blagostawienia długotrwalego i pewnego pokroju.

Wyjaśnienia zainteresowania Niemiec południowym wschodem Europy należy szukać w ich naturalnych, gospodarczych potrzebach. Ponadto od dawna dążeniem Niemiec było ustabilizowanie także w tej części Europy pokojowego porządku rzeczy.

Cel ten obecnie osiągnięto bez rozlewu krwi. Oznacza to niesłychanie wzmożenie presji na Niemiec, a tym samym stanowi dalszy krok do ustabilizowania nowego porządku rzeczy w Europie pod kierownictwem wielkokoniecznego państwa.

BUŁGARSCY MINISTROWIE W NIEMCZACH

Salzburg, 29 lipca. — Premier król Bułgarii Filoff i minister spraw zagranicznych Peppoff przybyli w sobotę przed południem na zaproszenie rządu niemieckiego do Salzburga.

Po południu Adolf Hitler w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych Ribbentropa przyjął gości bułgarskich.

Rozmowa, w czasie której byli obecni poseł bułgarski w Berlinie Draganoff i poseł niemiecki w Sofii von Richthofen, miała przebieg niezwykle serdeczny, zgodnie z tradycyjną przyjaźnią, jaką łączy niemiecki Bułgarię i Niemcy. Wieczorem goście odjechali do kraju.

NOWY PORZĄDEK WCHODZI W ŻYCIĘ

Echo rozmów Salzburskich w Sofii. Sofia, 29 lipca. — Rozmowy w Salzburgu i pobyt tamże ministrów bułgarskich stanowią w sobotę główny temat rozmów tutejszej opinii publicznej. Dzienniki publikują niezwykle obszerne sprawozdania i doniesienia oraz przynoszą bogaty wybór zagranicznych głosów prasy i komentarzy. Na czoło wywodów prasowych wysuwa się zasadnicze stwierdzenie, iż nowy porządek w południowo-wschodniej Europie wchodzi w życie.

ADOLF HITLER PRZYJĄŁ SŁOWACKICH MINISTRÓW

Salzburg, 29 lipca. — Adolf Hitler przyjął w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych Ribbentropa słowackiego prezydenta państwa dr. Józefa Tiso, słowackiego premiera dr. Tulka i ministra propagandy Samo Macha. Rozmowa utrzymywana w duchu szczególnie ścisłych stosunków, panujących pomiędzy Niemcami i Słowacją miała przebieg zgodny z serdecznym i przyjaznym porozumieniem między obu państwami. Goście słowaccy odjechali wieczorem specjalnym pociągami z Salzburga.

GIGURTU I MANOILESCU U MUSSOLINIEGO

Rzym, 29 lipca. — Prezes rady ministrów Gigurtu i minister spraw zagranicznych Manoilescu przybyli w sobotę w południe do Rzymu.

W Pałacu Venezia przyjął gości rumuńskiego Mussolini w obecności włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

TRANSPORT ANGIELSKICH DZIECI PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU

Nowy Jork, 29 lipca. — Nowojorski tygodnik „Friday” omawia kwestię ewakuacji angielskich dzieci do Stanów Zjednoczonych. Pismo podkreśla, że Amerykanie nie są prawdziwym zdziwieniem dowiadując się o tym, że wóró. przybyłych dotychczas do Stanów Zjedn. 500 dzieci angielskich nie ma ani jednego dziecka rodziny robotniczej, natomiast wyłącznie dzieci arystokratów i bogaczy.

DALSZE SZCZEGÓŁY O BOMBARDOWANIU HAIFY

Rzym, 29 lipca. — „Stefani” podaje na podstawie doniesienia agencji Exchange dalsze szczegóły o bombardowaniu Haify. Kilka bomb zapalających spadło na szepę, w której nagromadzone były tysiące rezerwuarów z materiałami pędnymi. Wojska nie mogły ugasić pożaru, zwołano go dopiero po dłuższych wysiłkach zlokalizować.

Mnożą się dowody przeciwko Anglii

Kraków, 29 lipca. — Kończąc bieżącą serię dokumentów, które wpadły w ręce niemieckie po ofensywie majowej, a które zostały ostatnio opublikowane w szóstym wydaniu „Białej Księgi”, podajemy dziś instrukcje sztabu francuskiego i sensacyjne doniesienie Reynauda do Churchilla w sprawie „pełnego chwaly” odwrotu angielskiego korpusu ekspedycyjnego przez Kanał La Manche.

Dokument Nr. 34 NOTATKA FRANCUSKIEGO SZTABU GENERALNEGO Z 15 MAJA 1940

Szyfrowe nazwy celem ukrycia zamierzonych operacji sprzymierzonych na Morzu Egejskim — Honduras równo Salonikom

Głównodowodzący armii lądowej
Wielka kwatery główna
Sztab generalny, Biuro 3
Nr. 1028/3 F. T. 15 maja 1940.
Nazwy szyfrowe!

Notatka! Tajne!

Celem uniknięcia niedokreślonych w sprawie zarządzeń przewidzianych w wypadku wszczęcia operacji na Morzu Egejskim zostało postanowione, że od chwili obecnej używane będą zarówno w listach, jak i w telegramach dotyczących tych kwestii, nazwy szyfrowe, a mianowicie:

dla Salonik — Honduras
dla Krety — Gwatemala
dla Milo — Argentyna
dla Salaminu — Chile
dla Navarin — Kolumbia
dla Argostoli — Bolivia
dla Grecji — Ekwador
dla Turcji — Brazylia

Zarządzenie powyższe zostało podane do wiadomości generałowi Weygandowi, delegacji francuskiej przy międzyaliantkiej komisji studiów wojskowych.

Dokument Nr. 36

DONIESIENIE REYNAUDA DO CHURCHILLA Z 24 MAJA 1940
ZDRADZIECKI ODWRÓT ANGLIKÓW WBREW ROZKAZOWI WEYGANDA — FRANCUSKIE ROZPACZLIWE WOŁANIA O POMOC — „PEŁEN CHWAŁY” ODWRÓT ANGLIKÓW NIWECZY STRATEGICZNY PLAN WEYGANDA

Tajne! 24 maja 1940.
Do sir Ronald H. Cambell, oblegiem, wręczony przez kapitana de Margerie w dniu 24 maja 1940, godzina 20-ta.

Dosłowne brzmienie informacji, skierowanej dzisiaj przez Pana Reynauda do pana Winstona Churchilla.

„Dziś przed południem przesłał mi Pan depesze o wydanym przez Pana generałowi Gort poleceniu w sprawie wykonania planu Weyganda.

Generał Weygand informuje mnie na podstawie telegramu generała Blancharda, że armia angielska, wbrew formalnemu i dziś rano potwierdzonemu przez

admirałcji i naczelnemu dowództwu broni lotniczej.

Za generała majora
Koeltz

Dokument Nr. 35
LIST FRANCUSKIEGO SZTABU
GENERALNEGO DO WEYGANDA
Z 27 MAJA 1940

Wobec ofensywy niemieckiej akcja Honduras-Saloniki pod znakiem zagrożeń — Francuski sztab generalny odmawia zapowiedziane posiłki artylerii przeciwlotniczej

Nr 1219/3 F. T. 27 maja 1940.
Arcole do Albatrosa

Odpowiedź na telegram Pana Nr 53/31 W. z 26. 5.

Wysłanie grupy dział przeciwlotniczych 7,5 cm oraz 3-ch baterii dział przeciwlotniczych 2,5 cm, jak to przewidziano w depeszy 579/3 E. M. G. z 14 maja przez generała Vuillemin, jest związane z wyładowaniem straży przedniej w Honduras — stosownie do mego telegramu 860/3 F. T. z 6 maja i mego listu Nr 911/3 F. T. z 10 maja. — stop.

Ponieważ w wyniku obecnej sytuacji operacje stoją pod znakiem zapytania, przeto w obecnej chwili nie mogą spełnić skierowanej do mnie prośby o wzmożenie artylerii przeciwlotniczej. Pieczęć.

Za Naczelnego wodza sił lądowych
General major Doumoug

Dokument Nr. 36

DONIESIENIE REYNAUDA DO CHURCHILLA Z 24 MAJA 1940
ZDRADZIECKI ODWRÓT ANGLIKÓW WBREW ROZKAZOWI WEYGANDA — FRANCUSKIE ROZPACZLIWE WOŁANIA O POMOC — „PEŁEN CHWAŁY” ODWRÓT ANGLIKÓW NIWECZY STRATEGICZNY PLAN WEYGANDA

generała Weyganda rozkazowi, zdecydowała się przeprowadzić odwrót na odległość 40 km i w kierunku portów, gdy tymczasem nasze wojska idące z frontu południowego na północ, celem połączenia się z armiami północnymi sprzymierzonych zyskały na terenie. Wskutek odwrotu generał Weygand czuł się zmuszonym do dokonania zmian w planie pochodu. Obecnie czuje się on zmuszonym do zaniechania zamknięcia wytworzonej wyrwy i tworzenia równoległej linii frontu. Nie trzeba podkreślać, jak brzemienne są następstwa, wynikłe z tego powodu.

Żaden człowiek nie może wyjść cało

AMERYKAŃSKI DZIENNIKARZ BYŁ ŚWIADKIEM ATAKU NIEMIECKICH BOMBOWCÓW NA KONWOJOWANY TRANSPORT — ATAK WYWARŁ NA NIM WIELKIE WRAŻENIE — MAŁO SKUTECZNA ANGIELSKA OBRONA PRZECIWOLOTNICZA — „SKONCENTROWANE PIEKŁO”

Nowy Jork, 29 lipca. — O niszczycielskich skutkach, jakie wywarł atak niemieckich samolotów bojowych w czwartek na pewien brytyjski transport konwojowy nadzieiał sprawozdanie z niemiędnionego portu na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii — amerykański korespondent Beattie.

Nazywa on atak „skoncentrowanym piekłem” i pisze, że nie wyobrażał sobie, aby choć jeden człowiek mógł z tego ataku wyjść cało.

Beattie, który obserwował zatonięcie pięciu okrętów, opowiada dosłownie, co następuje:
Kiedy niemieckie samoloty nurkowe rozpoczęły atak, konwojowany transport się w dalekim promieniu. Pierwszy bombowiec nurkowy opuścił się tak nisko, że miało się wrażenie, jak gdyby dotknął on niemal masztu okrętowego. Katastrofa dokonała się tak szybko, że nawet nie zdążyłem momentu zatonięcia statku, ponieważ, aby móc lepiej obserwować, ogładniałem się za lepszym miejscem. Samoloty wymurzyły się z chmur i wzięły na cel poszczególne okręty. Inny okręt otrzymał się jeszcze przez 10 minut nad wodą z wy-

stającą wysoko tużą, po czym zatonął. Trzeci nabierał powoli wody, leżąc na boku, po czym położył na dno.

Beattie obserwował jeszcze zatonięcie dwóch dalszych statków a później pomagał w przenoszeniu rannych ofiar tragedii morskiej. Strzelali oni z dział przeciwlotniczych do samolotów niemieckich, musieli jednak się przyznać, że nie udało się im zestrzelić choćby jednego samolotu nieprzyjacielskiego.

ADMIRALICJA BRYTYJSKA PRZYJMAJE SIĘ DO STRAT NA MÓRZU

Berlin, 29 lipca. — Brytyjska admirałcja zmuszona jest ponownie przyznać się do utraty okrętów, spowodowanych celnymi trafieniami bomb niemieckich. Jak donosi biuro Reutersa, tym razem chodzi o angielski statek strażniczy „Fleming”, który według ogłoszonego w piątek po południu komunikatu admirałcji brytyjskiej został zatopiony w Kanał La Manche wskutek celnego trafienia bombą lotniczą. Według tegoż komunikatu admirałcji angielskiej nie udało się uratować nikogo z załogi, aczkolwiek w pobliżu znajdowały się statki angielskie.

FRANCJA BLOKUJE ANGIELSKIE OBIEKTY MAJĄTKOWE

Odpowiedź Churchillowi

Genewa, 29 lipca. — Radio francuskie komunikuje, że rząd Churchilla zarządził zablokowanie wszystkich obiektów majątkowych obywateli francuskich. W odpowiedzi na to zarządzenie rząd francuski w specjalnym okólniku wydał dyspozycje w sprawie zablokowania wszystkich obiektów majątkowych obywateli brytyjskich we Francji i we francuskim obszarze kolonialnym.

ARESZT DOMOWY DLA MIESZKAŃCÓW WYBRZEŻY ANGLII

Lizbona, 29 lipca. — Anglii w obawie przed atakami niemieckimi nakładają na siebie obecnie ograniczenia, jakich dotychczas jeszcze nigdy w Anglii nie stosowano. Międzynarodowe władze wydały obecnie zalecenie opuszczenia mieszkań na całym obszarze południowo-wschodniego wybrzeża od Wash do Southend w głębokości 8 km. Zalecenie obowiązuje na godzinę po zachodzie słońca i trwa godzinę przed wschodem słońca.

MILION AMERYKANÓW PODPISAŁO MEMORIAŁ

przeciwko mieszaniu się do wojny

Waszyngton, 29 lipca. — Republikański senator Vandenberg wręczył Kongresowi memoriał podpisany uprzednio przez milion Amerykanów, w którym zawarte jest żądanie, aby Stany Zjednoczone trzymały się z dala od wojny.

WYKRYCIE MAGAZYNU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W BUKARESZCIE

Bukareszt, 29 lipca. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło urzędowy komunikat w sprawie wydalenia z Rumunii szeregu wybitnych inżynierów i dyrektorów dwóch francuskich towarzystw naftowych, którym zarzuca się akcje sabotażowe. Po opublikowaniu dokumentów przez niemiecki urząd spraw zagranicznych rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych było w możności zidentyfikować nazwiska i osoby podanych w tych dokumentach 12-tu osób wydelegowanych do Rumunii dla dokonywania aktów sabotażowych.

W siedzibie bukareszteńskiej francuskiego towarzystwa naftowego „Columbia” dokonali władze bezpieczeństwa rewizji, w wyniku której w piwnicach gmachu dyrekcji znaleziono ogromne zapasy lontów wybuchowych, oraz wykryły inne urządzenia. Nie ulegało wątpliwości, że gmach towarzystwa „Columbia” był ośrodkiem przygotowanej przez Francuzów i Anglików akcji sabotażowej, do czego nadawał się szczególnie z powodu zainstalowanej tam specjalnej sieci rurociagowej.

NIEZNANE SAMOLOTY NAD GIBALTAREM

Luźność ucieka z obłożonego miasta
Algeciras, 29 lipca. — Po piątkowym bombardowaniu portu i skał Gibraltaru przez 20 samolotów, ukazała się ponownie w sobotę większa ilość samolotów nieustalonej dotychczas narodowości nad ta twierdza. Baterie artylerii przeciwlotniczej i reflektorów przystąpiły natychmiast do akcji; nie uzyskały jednak żadnego sukcesu. Bombardowanie było bardzo gwałtowne. Z Algeciras można było obserwować liczne eksplozje.

Według dalszych doniesień, w piątek wieczór załadowano na trzy transportowce angielskie 3.013 osób cywilnych, które w sobotę wywieziono z Gibraltaru.

NOCNY NALOT NA GIBALTAR SPOWODOWAŁ ZNACZNE SZKODY

Algeciras, 29 lipca. — W związku z bombardowaniem Gibraltaru w nocy na piątek podają do wiadomości, że nad twierdzą zrzucono około 20 bomb, z których kilka padło w pobliżu pasa fortyfikacji. Radiostacja, urządzenia portowe i lotnisko, znajdujące się w budowie odniosły częściowo znaczne szkody. 4 osoby zostały zabite oraz przeto 30 rannych. Atak wykonało 6 samolotów, które jeszcze nad terytorium hiszpańskim były ostrzelane przez artylerię przeciwlotniczą. Zdenerwowanie w Gibraltarze wzrasta nieustannie i ułatwia ewakuację, ponieważ po ostatnich atakach powietrznych tylko nieliczne osoby cywilne opierają się wywiezieniu.

SPRAWA AUTONOMII RUSI ZAKARPACKIEJ

Budapeszt, 29 lipca. — Premier węgierski hr. Teelky ma wnieść na posiedzenie parlamentu węgierskiego projekt ustawy o autonomii województwa Rusi Zakarpackiej. Dosłowny tekst projektu ustawy nie został jeszcze opublikowany. Podanie do publicznej wiadomości projektu nastąpi dopiero po wniesieniu go przez premiera na obrady parlamentu.

Słowo „województwo” określane jest jako wyrażenie, używane w dawnych czasach na Węgrzech. Wyrażenie to nie oznacza wcale ustawowego oddzielenia danego obszaru, ale tylko obszar, który jest rządzony na podstawie miejscowych statutów, gdzie obok ogólnych ustaw państwowych obowiązują jeszcze ustawy dodatkowe, traktujące o samorządzie danego obszaru.

Zyczenia ludności obszaru, który na wiosnę r. 1939 powrócił do Węgier, zmierzające do uzyskania autonomii, były uwzględniane już w krótki czas po powstaniu Czechosłowacji przez młodą generację polityków. Za rządów Czechosłowacji autonomia ta istniała na papierze, ale nigdy w praktyce.

Ruś Zakarpacka jest przeważnie zamieszkała przez słowiański szczepek ludowy, który na Węgrzech nazywają Rusinami.

SOWIECKO-FIRSKA WYMIANA HANDLOWA I TOWAROWA

Helsinki, 29 lipca. — W związku z przybyciem do Finlandii kierownictwa sowieckiej delegacji handlowej „Ilta Sanomat” pisze, że Finlandia z zadowoleniem widzi rozpoczęcie normalnej wymiany handlowej i towarowej między sąsiadami, graniczącymi z sobą. Dziennik podkreśla, że po stronie Finlandii niewątpliwie nie brakuje szerszej i dobrej woli w kierunku popierania gospodarczych stosunków z Rosją sowiecką ku wzajemnemu pożytkowi.



Z KRAKOWA

Gwałtowna burza

Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem burza o dawno niewidzianej sile wichru i potokach deszczu, które przesłodziły na chwilę zupełnie miasto.

Kiedy mieszkańcy kryli się bezpiecznie przed rozszalałym żywiołem, pracowała straż pożarna gotowa jak zawsze do udzielenia pomocy. Przy Al. 29 Listopada obok nr. 42-burza spowodowała zlanie konarów przydrożnych kasztanów, — które spadły na pocztowe przewody telefoniczne i zlamaly cztery słupy, oraz uszkodziły przewody oświetlenia publicznego. Straż pożarna usunęła gałęzie i złamane słupy, tarasujące zupełnie jezdnię oraz zerwane przewody, zabezpieczając przechodniów przed niebezpieczeństwem porażenia prądem.

O godz. 19.15 straż pożarna zawezwana na ulicę Przeskok do zabudowań folwarcznych, gdzie w mieszkaniu Jana Ciępli i Pawłowskiej uderzył piorun, powodując zerwanie tynku na suficie i ścianach bocznych. Alarm okazał się bezcelowy, gdyż nastąpiło t. zw. suche uderzenie piorunu, nie powodując pożaru.

Zjazd naczelników straży pożarnych

W Wolbromiu odbył się pierwszy od czasu działań wojennych zjazd naczelników straży i przedstawicieli gmin z terenu byłego powiatu olkuskiego włączonego do pow. miechowskiego. Podczas obrad przewodniczył starszy instruktor pożarniczy p. Golab z Miechowa w obecności burmistrza p. Majewskiego. Na zjeździe m. in. stwierdzono działalność wszystkich straży bez przerwy mimo wypadków wojennych.

Obawy policyjne w pow. miechowskim. Policja dokonała ostatnio obławy na terenie powiatu miechowskiego, który jest miejscem wielu napadów i kradzieży. Podczas obławy w okolicy Michałowicz został zastrzelony znany bandyta, poszukiwany od dłuższego czasu, mianki Julian Osikowski z Moszkowa. Przy zastrzelonym bandycie znalezione broń i naboje. Na terenie Rzeźni ujęto podczas pościgu czterech niebezpiecznych przestępców, dających się poważnie ludności we znaki, niejakiego Mikolaja Soczówkę, Stanisława Grelę, Władysława Grelę i Mieczysława Knapa, zamieszkałych w Hobenzdolu lub Dąbrówce. Banda ta, dokonując napadów na dwory i domy wieśniaków, stosowała terror, nieraz bijąc napadniętych do utraty przytomności. Od ujętych odebrano sporo przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Napady rabunkowe na księgi i dwory w miechowskim

Powiat miechowski, za przedwojennych jeszcze czasów słynął z dużej ilości przestępstw różnego rodzaju: napady i rabunki, bójki i rozprawy nożowe były tam „chlebem powszednim”. Co najcięższe ze największych procent elementów przestępczego rekrutował się i rekrutuje obecnie z zamieszleńszych gospodarzy lub ich synów.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-polskiej, przestępczość znacznie się zwiększyła, czemu dziwić się nie można, jeśli weźmie się pod uwagę powrót wszystkich przestępców z węgla.

Polska policja, przy współudziale żandarmerii niemieckiej, skutecznie i konsekwentnie likwiduje bandy różnójne. Mimo to reszki zbrodniarzy jeszcze napadają i rabują.

Kroniki policyjne podają ostatnio kilka wypadków, mianowicie: na proboszcza w Zadrozu, ks. Tomasza Knapkę, któremu zabrano gotówkę i biżuterię, ogólną wartość 800 zł., ks. prob. w Porębie Górnej zabrano gotówkę i większą sumę gotówki. W Durmanowie, właściciele majątku p. Elżbięcie Śląskiej zabrano 500 zł. gotówką, zaś rzadcy tego majątku 80 zł. Inż. Tadeusz Nowakowi, właścicielowi majątku w Głanowie zabrano 650 zł. gotówką i biżuterię. We wszystkich napadach bandyci stosowali terror.

Z WARSZAWY

Zamknięto dla żydów Aleje Ujazdowskie i parki publiczne

Pełnomocnik szefa okręgu dla m. Warszawy p. Leiszt, wydał wchodzące natychmiast w życie zarządzenie przewidujące ograniczenia dla poruszania się żydów w obrębie miasta.

W myśl tego rozporządzenia wzbroniony jest żydom wstęp do parków publicznych, jak również używanie przeznaczonych dla ogółu ławek, znajdujących się poza obrębem parków. Zakaz ten nie dotyczy jedynie ulic, skwerów i ławek w dzielnicach zagrożonych chorobami zakaźnymi.

Dalej wzbroniony jest żydom wstęp na te ulice i place publiczne, które są oznaczone specjalnymi szyldami, jak np. Al. Ujazdowskie.

Za przekroczenie powyższych zakazów grozi kara aresztu i grzywny do 500 zł., o ile na zasadzie innych przepisów karnych nie wyznaczono kary wyższej.

Zbiórka ksiąg dla jeńców polskich. Polska YMCA na podstawie zezwolenia władz niemieckich i w porozumieniu z PKK przeprowadza zbiorczą księgi dla polskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozach w Niemczech.

Na terenie Warszawy Polska YMCA zebrała ponad 32.000 ksiąg i skompletowała już ponad 20 księgozbiorów, z których każdy zawiera o 350 do 2.500 ksiąg.

Po zakończeniu formalności cenzury w dniu 29 lipca br. wysłany został do obozów jeńców wojennych pierwszy transport ksiąg, składający się z 16 szifrów.

Dalsze księgozbiory wysyłane będą w miarę kompletowania bibliotek i ich cenzurowania. Kilkanaście nowych księgozbiorów Polska YMCA wyśle jeszcze w tym tygodniu.

Przygodna znajoma okradła bójdzianina. Mieszkaniec Łodzi, Leon Geppert, po przyjeździe do Warszawy, został okradziony przez przygodną znajomą, podającą się za Jadwigę Piechocką.

Po dokonaniu osobistej rewizji przy zatrzymanej, skradzione pieniądze w kwocie 20 mk. znalazłemu zaszyte w kołnierzu płaszczka. Do czasu sprawy sądowej, Piechocka oddana pod dozór policji, pieniądze zaś, jako wywiezione bezprawnie z terytorium Rzeczypospolitej, skonfiskowano.

Gepperta połączono do odpowiedzialności z tytułu przestępstwa dewizowego.

Zmarł b. mistrz Europy w boksie

Przy ul. Dalekiej 6, zmarł po dłuższej chorobie znany bokser 27-letni Roman Antczak. Był on wielokrotnym mistrzem Polski a ostatnio wicemistrzem Europy.

Z RADOMIA

Zamknięcie młynów

Na podstawie zarządzenia starostwa w Jedrzejowie dokonano zamknięcia młynów na terenie powiatu. Otwarte pozostały tylko te młyny, które otrzymały od Szefa dystryktu radomskiego specjalne pozwolenie na prowadzenie zakładu przemiału zboża.

Zerwał się tandetny sufit

Kazimiera Hoffman zamieszkała przy ul. Zeromskiego udała się na strych, w celu umieszczenia tam naczyń, by deszcz nie przeciekał do mieszkania(!). Poruszając się nieostrożnie po tandetnej budowli, spowodowała wypadek. Oto zerwał się sufit i Hoffmanowa spadła do mieszkania, odnosząc wskutek upadku ciężkie obrażenia. Po udzieleniu jej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

Zamach samobójczy

Onegdaj w nocy powiesił się niejak Jan Mieczysław Chupa. Przyczyną samobójstwa był obłęd alkoholowy, któremu denat uległ. Zwłoki zabezpieczono.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Lipiec
30
Wtorek

Dziś: Julitty
Jutro: Ignacego
Wschód słońca o godz. 5.16
Zachód „ „ „ 20.56
Temperatura w dn. 29 b. m.
o g. 7 +11° C. o g. 10 +16° C.

Dyżury aptek. Dziś, w poniedziałek, dn. 29 b. m. do godz. 21.30 dyżurują apteki: w II-iej Alei i na Ostatnim Groszu. Jutro, we wtorek, dn. 30 b. m. apteki: na Rakowie i przy ul. Śląskiej.

Biskup Kubina na wizytacji w Zawierciu. Biskup Ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. dr Teodor Kubina wyjechał w dniu 27, 28 i 29 b. m. do parafii Zawiercie, gdzie odbył wizytację pasterską, w czasie której udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży i dorosłym.

Odpuść w kościele św. Jakuba. W dniu wczorajszym, 28 b. m. w tutejszym parafialnym kościele św. Jakuba obchodzono uroczystość święto patrona kościoła św. Jakuba Apostoła. O godz. 11-iej odbyła się uroczysta suma z procesją dookoła kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr Koźliński. O godz. 6-iej po południu niespory i procesja zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Udział wiernych w przedpołudniowych nabożeństwach (6 nabożeństw z kazaniem) był bardzo liczny.

Szczepienie ochronne przeciw tufosowi brzusznemu, jak już donosiliśmy, miało wyznaczony pierwotnie termin do dnia 23 b. m. Ponieważ jednak nie wszyscy mogli w tym terminie poddać się koniecznemu zabiegowi, dlatego też przedłużono okres szczepienia, który ostatecznie kończy się z dniem 8 sierpnia. Powtórne szczepienie odbywać się będzie do dnia 14 sierpnia.

Przypomina się zatem mieszkańcom m. Częstochowy, aby zgłosili się w lokalach, wymienionych w afiszach, chcąc zabezpieczyć się przed tą niebezpieczną chorobą oraz uniknąć kary za zaniedbanie tego obowiązku.

Z RADOMSKA i OKOLICY

Schwytanie bandyty i sparaliżowanie planów nowego napadu. Z soboty na niedzielę o godz. 2-giej w nocy patrol policji polskiej w ogrodzie Gintra w Radomsku, przy ul. Polnej, natknął się na czterech nieznanych osobników, z których trzech miało odznaki „Selbstschutz”. Na żądanie policji zatrzymania i wylegitymowania się, w obawie schwytania, nieznani osobnicy wydobyli z marynarek ukryte rewolwery i zaczęli ostrzeliwać policję. Patrol, nie zwlekając ani chwili i nie tracąc przestępców z oczu, oddał do uciekających 7 strzałów, w wyniku których jednemu z bandyt został przetrzony bok, drugi natomiast został ranny w lewą rękę. Niebawem zarządzona została obława, prowadzona przez komendanta miejscowego Komisariatu Po-

Gdyby nie amnestia, posiadłaby rozkaz za awanturę. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozprawy sprawę Stanisława Romana Krzywda, lat 20 mieszkańca Częstochowy oskarżonego o pobicie niejakiego H. B.

W dniu 31 lipca 1938 r. B. powracając z Olszyna powózka w pobliżu osiedli fabrycznych wjechał z niej i pojeździł dalej w kierunku ulicy Mirowskiej. W tym czasie do niego podbiegli jakis nieznanymi mężczyznami i uderzyli go kilka razy w głowę, twarzą tyłem, bliżej nieznanym narzędziem. Wskutek doznanego urazu napadnięty upadł nieprzytomny na ziemię a sprawca szybko uciekł. W toku dochodzenia i rozprawy ustalono, że napadu tego dokonał oskarżony Stanisław-Roman Krzywda.

Sądowo-lekarskie oględziny ciała ofiary napadu oraz na zasadzie odpisu przebiegu choroby tejże ofiary z kliniki neurologiczno-psychiatrycznego U. J. w Krakowie ujawniły, że poszkodowany doznał urazu w czasie przedmiotowym twarzą i tyłem, skutkiem czego nastąpiły u niego drobne wylewy krwiawe do przestrzeni pod oponę mózgowo-naczyniową oraz tuczenie mózgu.

Biegły lekarz orzekł, że obrażenia czaszki naruszyły funkcje centralnego systemu nerwowego na czas dłuższy niż dni 20.

Oskarżony już poprzednio był dwukrotnie karany za ciężkie uszkodzenia ciała. Oskarżony Stanisław-Roman Krzywda nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, swa niewinność tym, że poprzedniego dnia był na zabawie, więc przez całą niedzielę, dn. 31 lipca 1938 r. spał i z mieszkania w ogóle nie wychodził. Wyszedł dopiero o godz. 17 na przechadzkę w kierunku ulicy Mirowskiej i ulicy Złota do Nr. 94, skąd z powrotem przyszedł do domu.

Sąd rozważył i orzekł: Stanisława-Romana Krzywda uznać winnym dokonania zarzucanego mu czynu i skazać go na jeden rok więzienia — jednak na mocy dekretu o amnestii wymienioną karę darować.

W następnym której został schwytany niebezpieczny bandyta. Czaja Władysław, w wieku około 26 lat, stały mieszkańcem Radomska, zamieszkały przy ul. Limanowskiego Nr 124. Pozostałym trzem bandytom udało się zbiec.

Czaja został wzięty w krzyżowy ogień pytań, odbył spowiedź kryminalną, z której policja dowiedziała się bardzo cennych informacji o wielu jeszcze sprawkach przestępczych, a jednocześnie zdemaskowała całą bandę opryszków, mającą na umienu już niejedną nocną krwawą robotę. Niezależnie od powyższego, jak wynikało z zeznań Czaj, skutkiem zacięcia na ulicy Polnej uderamionny został od dawna planowany napad na młyn w Gidlach.

Dalsze śledztwo w toku.

W związku z wprowadzeniem na rynek naszej nowej pełnowartościowej baterii elektrycznej

"ZORZA"

ogłaszamy

KONKURS

na hasło reklamowe (slogan) dla tej baterii.

Do udziału w konkursie zapraszamy sprzedawców i konsumentów baterii. Należy winno być krótkie i zawierać wyraz „ZORZA”.

Za najlepsze rozwiązanie przynieszone będzie nagroda zł. 100.-

Termin zamknięcia konkursu upływa 15-go sierpnia b. r.

Projekty hasła prosimy kierować na piśmie pod adresem:

„Zorza”, Wytwórnia Baterii Elektrycznych
Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 121.

KAŻDA z PAŃ

powinna przekonać się o jakości, skutkach i cenie reklamowej nowego luksusowego pudru

„HALINA”

Mgr. Farm. W. Paździerskiego.

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

DLA CHORYCH

specjalnie ZIOŁA-RAD, leżą skutecznie choroby płuc, złośliwa, wotryby, skórne itd. Częstochowa, Narutowicza 31. 2955

GAZA MYSZKWA

z najlepszych surowców swajcarskich ZAWĘSE NA SĘŁĄDZIE, Częstochowa, Aleja 65, Jung. 2978

NARUTOWICZA 11.

Obrazy, widoki, listy, **OPRAWA** portretów, oraz dowożenia. Szyby, tańca, solidnia. 2959

OKAZJA! Dobre do sprzedania opalowa, deski na płyty i podbitki. Władysław, Miechowska 14.

ZBIERONO patent i rozwołanie na kupno pła na nazwisko Wiktorja Zielińska, ul. Śląska róg Waszyng. 2945

ZBIERONO kartę rezerwacji, dyplom trzeźwości, świadectwo przenoszone na nazwisko Leona Beben. Zwrot za wynagrodzeniem. 2947

Ogłoszenie

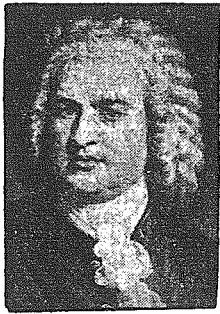
jest pośrednikiem między kupującym i sprzedawcą.

Kto nie chce stracić jakości ze swoim klientem lub dostawcą, ten ogłasza się w „Kurierza Częstochowskim”

LEKATY w domu, wybrusa, po niskich cenach. Janogórska 71 — Nofel. 2955

W dniu 28 bm. minęło 190 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych muzyków, Jana Sebastiana Bacha.

Bach urodził się 21 marca 1685 r. w Eisenach, zmarł 28 lipca 1750 r. w Lipsku. Spuścizna po wielkim muzy-



ku obejmuje około 200 dzieł. Są to Kantaty Kościelne, oratoria na Boże Narodzenie, utwory pasyjne, wielkie msze, prelude, fugi, fantazje, utwory fortepianowe, suity i t. d.

Z spośród 11-tu synów Bacha, Wilhelm Friedemann był organistą w Halle od r. 1747 do 1765, a Karol Filip Emanuel — nadwornym muzykiem Fryderyka Wielkiego.

Pełna głębokiej wymowy, dostojna muzyka Bacha w ogólnym dorobku muzycznym ludzkości, stanowi pozycję całkiem odmienną a przy swej odrębności niezmiernie cenną. Jako autor wspaniałych utworów kościelnych Bach był twórcą jedynym w swoim rodzaju.

Gospodarka Europy po wojnie

Wywiad z Ministrem Gospodarki Rzeszy

Minister gospodarki Rzeszy i prezydent Banku Rzeszy, Walter Funk, w wywiadzie, udzielonym prasie krajowej i zagranicznej, po raz pierwszy dał dokładny przegląd, jak wyobrażają sobie w Niemczech gospodarkę po zaprowadzeniu nowego porządku w Europie pod kierownictwem Niemiec.

Minister Walter Funk, któremu marszałek Niemiec Hermann Göring polecił wypracowanie syntetycznego planu odbudowy niemieckiej i europejskiej gospodarki, oświadczył na pytanie: „Jak wyobraża Pan sobie ogólną gospodarkę po zaprowadzeniu nowego porządku rzeczy w Europie?”

„Nie chcemy również w przyszłości stwarzać sztucznych dziwołogów. Bez względu na wojnę wpłynie poważnie na gospodarkę europejską i światową. Będziemy współpracowali jak najściślej z Italią we wszystkich dziedzinach i połączymy niemieckie i włoskie siły gospodarcze celem odbudowy Europy. Po zwycięskim zakończeniu wojny będziemy stosowali te metody polityki gospodarczej, które gwarantowały nam wielkie sukcesy gospodarcze przed wojną, a w szczególności w toku wojny. Nie dopuścimy do bezładnej gry sił, która spowodowała największe trudności dla gospodarki niemieckiej.

DOMINUJĄCA POZYCJA MARKI

Na drugie pytanie, co będzie podstawą waluty po wojnie, Funk oświadczył, że waluta jest zawsze na drugim planie, pierwszy bowiem zajmuje kierownictwo gospodarcze. Zagadnienie waluty rozwiąże się samo, ponieważ będzie tylko problemem właściwej polityki pieniężnej.

Jest zrozumiałe, że marka niemiecka zajmie dominujące stanowisko, następstwem wzmocnienia siły niemieckiej będzie umocnienie tej waluty.

Funk wyjaśnił dalej, że najpierw każdy kraj w Europie musi rozwinąć własne siły gospodarcze, aby móc prowadzić handel z innymi, jednak podstawy i metody tego handlu muszą w odniesieniu do całości być jednakowe. Ma to tę dobrą stronę, że przy takim ogólnie obowiązującym systemie pieniężnym i płatniczym w poważnym stopniu można znieść gospodarcze reglamentacje i przymusy.

ROSJA NATURALNYM PARTNEREM

„Jakich Gostaw towarowych oczekuje nowa Europa od Rosji. Ameryki, Ameryki Południowej i Azji Wschodniej, i jakie towary w zamian będzie dostarczała?”

Odpowiedź min. Funka na to pytanie brzmi: „Z Rosją posiadamy traktat handlowy bardzo wydajny. Rosja może uzupełniać swymi surowcami państwa o wysoko rozwiniętym przemyśle. Przypuszczam, że współpraca z Rosją jako dostawcą surowców i odbiorcą niemieckich produktów przemysłowych rozwinięciem się w przyszłości jeszcze w większym zakresie, niż dotychczas. Jak będzie się kształtował handel ze Stanami Zjednoczonymi, to zależy wyłącznie od samych Amerykanów. Dopóki niemieckie towary są przez nich dyfawitowane, jest tego rodzaju obrót problematyczny i dopóki będą obstawać przy dogmatach, które są jeszcze li tylko dogmatami a w praktyce gospodarczej nie mają podstaw, dopóty stosunki gospodarcze ze

Stanami Zjednoczonymi będą napotykały na trudności. Stany Zjednoczone jednak muszą odstąpić od swych fałszywych metod, o ile chcą nadal kontynuować wymianę towarów, tym więcej, o ile chcą być jednocześnie największym wierzycielem i największym eksporterem. To są sprawy, nie dające się sprowadzić do swópnego mianownika, gdyż gdy się jest największym krajem wierzycielskim, nie wolno forsować wszelkimi środkami wywozu, hamując systematycznie import. Co poczną Amerykanie ze swoim złotem, na to nie możemy odpowiedzieć.

CO SIĘ DZIEJE ZE ZŁOTEM?

Jako podstawa walut europejskich złoto w przyszłości nie będzie miało żadnego znaczenia, gdyż waluta nie może być uzależniona od pokrycia, natomiast jest zależna od wartości, jaka jej nadaje państwo. Nigdy nie będziemy uprawiali polityki walutowej, która doprowadziłaby nas do jakiegokolwiek zależności od złota, gdyż (je można przywiązywać się do środka, którego wartość nie można samemu ustalić).

Z Ameryką Południową i Azją Wschodnią utrzymywaliśmy najlepsze stosunki handlowe i jesteśmy przekonani, że skoro tylko ustanie korsarstwo angielskie, handel z Ameryką Południową i Azją Wschodnią będzie się pomyślnie rozwijał. Nie wierzymy również, że usiłowania mające na celu autarkię rynków amerykańskich i izolację od reszty świata, zostaną uwieńczone sukcesem. Brak do tego możliwości gospodarczych, gdyż Stany Zjednoczone nie mogą być odbiorcą produktów południowo-amerykańskich w takim zakresie, jak Europa.

Stany Zjednoczone muszą porzucić myśl narzucenia Niemcom względnie Europie swych warunków gospodarczych. Przy uprawianiu handlu z państwami południowo-amerykańskimi nie potrzebujemy pośrednictwa Ameryki Północnej. Albo dojdzie do niemiecko-amerykańskiej wymiany gospodarczej na płaszczyźnie swobodnych układów z suwerennymi państwami południowo-amerykańskimi, albo nie dojdzie wcale.

PRZYSZŁY ŁAD GOSPODARCZY

Swoje poglądy na przyszły nowy porządek gospodarczy w Europie, minister zdefiniował następująco:

1) Dzięki zawarciu długoterminowych układów gospodarczych z państwami europejskimi osiągnięto się to, iż gospodarki państw europejskich w swych planach produkcji na dalszą metę przestawiają się na rynek niemiecki jako na dłużej trwały pewny rynek zbytu. W ten sposób umożliwi się dalsze podniesienie produkcji europejskiej i uruchomienie zupełnie nowych dziedzin produkcji. Z drugiej strony dla towarów niemieckich powstaną lepsze możliwości zbytu na rynkach europejskich.

2) Przez stworzenie ustalonego kursu walut, wprowadzony zostanie funkcjonujący bez zarzutu system platniczy dla dalszego rozwoju obrotów towarowych między poszczególnymi państwami. Możliwość przy tym zawrzeć czasowe umowy rozliczeniowe, które należy w ten sposób rozbudować, aby na płaszczyźnie ustalonych kursów można było podolać zwiększonej pojemności towarów.

3) Dzięki wymianie doświadczenia na polu rolnictwa i przemysłu osiągnięto się najwyższą normę produkcji środków żywności i surowców oraz rozsądną gospodarkę podziału pracy w Europie. Celowe zużycie istniejących w Europie sił gospodarczych podniesie stopę życiową narodów europejskich i wzmocni poczucie bezpieczeństwa wobec ewentualnych blokad ze strony krajów pozaeuropejskich.

4) Należy wzmocnić poczucie wspólnoty gospodarczej między narodami europejskimi przez współpracę we wszystkich dziedzinach polityki gospodarczej (waluta, kredyt, produkcja, handel itd.). Solidarność gospodarcza państw europejskich umożliwi lepszą reprezentację europejskich interesów gospodarczych w stosunku do innych grup gospodarki światowej. Tak zjednoczona Europa nie pozwoli sobie narzucić warunków politycznych i gospodarczych przez jakikolwiek państwo europejski ustrój państwowy. Na płaszczyźnie równoprawna będzie mogła zawsze prowadzić handel z innymi partnerami i rzucić na szalę pełny gospodarczy ciężar kontynentu.

„Akcja państw osi na polu militarnym, dyplomatycznym i gospodarczym”

OPINIA PRASY RZYMSKIEJ O SYTUACJI

Rzym, 29 lipca. — Odbijające się planowo i skutecznie ataki lotnicze włoskiego na angielskie punkty obronne na Morzu Śródziemnym w łączności z wyniszczającą działalnością niemieckich samolotów nurkowych, i pospiesznych motorówek przeciwko wyspom brytyjskim, oraz połączeniem morskim, dyplomatyczna misja państw osi na Bałkanach, której wykładnikiem są wizyty rumuńskich mężów stanu w Salzburgu i Rzymie i wreszcie programowa mowa niemieckiego ministra gospodarstwa Funka są głównymi tematami artykułów w sobotnich wydaniach dzienników rzymskich.

„Podobnie jak wszystkie sukcesy z dziedziny militarnej pozostają w ścisłym związku ze współpracą wszelkiego rodzaju broni — pisze „Popolo di Roma” — tak również ostateczne polityczne zwycięstwo będzie mogło być zapewnione dzięki harmonijnej współpracy i wysiłkom na polu wojskowym, dyplomatycznym i gospodarczym. Kontynuowanie

działań wojennych przeciw Anglii równa się zburzeniu jej dawnej hegemonii, natomiast przeprowadzana obecnie akcja dyplomatyczna służyć ma rozbudowie nowego porządku politycznego, wreszcie akcja gospodarcza przyczyni się do stworzenia nowej gospodarki europejskiej. Co się tyczy punktu pierwszego, to pozorne okresy spokoju służą przygotowaniom do mających nastąpić wielkich akcji wojskowych. Co do punktu drugiego, to niezawodnie można stwierdzić na podstawie powziętych przez państwa południowo-wschodnie decyzji, że zarówno w basenie dunajskim, jak i na Bałkanach oceniono i uznano konieczność i celowość zmiany orientacji i pozytywnego ustosunkowania się do mocarstw osi, jako że te mocarstwa mogą zabezpieczyć przyszłość państw bałkańskich. Co się tyczy punktu trzeciego, to minister Niemiec Funk przedstawił w sposób mistrzowski główne zarysy, mającego powstać w Europie porządku w dziedzinie gospodarczej.”

Leżymy pod gruzami przestarzałego reżimu

FRANCUSKI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH MARQUET O KLĘSKĘ SWOJEGO KRAJU — „W EUROPIE PANUJE JUŻ NOWY PORZĄDEK, FRANCJA MUSI SIĘ W NIM ODNALEZĆ”

Genewa, 29 lipca. — Francuski minister spraw wewnętrznych Marquet złożył przez radio francuskie oświadczenie, w którym m. in. powiedział:

„Mówcy was oszukali. Zylście w kłamstwie. Wybiła jednak godzina prawdy. Moim obowiązkiem jest wam powiedzieć. Jeżeli mnie zrozumiecie, ocalimy nasz kraj i naszą ojczyznę. Ale jeżeli pozostaniecie głusi i ślepi, zostanie mi przynajmniej zadowolone i, że wypełniłem swój obowiązek. Szybkość katastrofy z początku nas oszołomiła. Po tym zaczęliśmy szukać winnych. Żołnierze obwiniali oficerów, wojskowi cywili, a cywili oskarżali armię. Wszyscy się mylicie. To był ten wyczerpany politycznie, ekonomicznie i socjalnie stan kraju, który przy pierwszym uderzeniu armii niemieckiej zawałił się na naszę głowę. Leżymy pod gruzami przestarzałego kapitalistyczno-liberalnego i par-

lamentarnego reżimu. W godzinie rozpaczy powinniście przede wszystkim myśleć o tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za naszę cierpienie, o tych, którzy nasz kraj wciągnęli w wojnę, chociaż nie był do niej gotów. Nasi polegli mogą o tym świadczyć przed sądem sprawiedliwości. Na obszarach okupowanych panuje mniejszy nieporządek, niż na obszarach nieokupowanych. Ale kiedy uchodźcy powrócą do swoich siedzib, tak dalej być nie może.

Na obszarze nieokupowanych mamy 1.5 miliona uchodźców belgijskich i 4 miliony uciekierających francuskich. Warunki tych blakających się ludzi są siłą rzeczy ciężkie i nieludzkie. Wszyscy jednak muszą wrócić do swoich miejsc zamieszkania, najpierw urzędnicy, po tym kierownicy przedsiębiorstw, chłopci, a w końcu reszta ludności.

Pomimo popełnionych błędów, w Europie zapanuje nowy porządek. Francja musi się w nim odnaleźć!”

OTWARCIE WIELKIEJ WYSTAWY SZTUKI NIEMIECKIEJ W MONACHIUM

Monachium, 29 lipca. — Zastępca Adolfa Hitlera, minister Niemiec Rudolf Hess, w obecności licznych gości dokonał w Monachium otwarcia IV-tej grupy wystawy sztuki niemieckiej na rok 1940.

PRZEDSTAWICIEL WŁOSKIEGO PRZEMYSŁU MINISTER VOLPI W BERLINIE

Berlin, 29 lipca. — Na zaproszenie niemieckiej grupy przemysłowej przybył w sobotę przed południem do Berlina prezes włoskiej organizacji przemysłowców, minister stanu hr. Volpi di Misurata.

OGŁOSZENIE STANU OBLĘŻENIA W BOLIWII

La Paz, 29 lipca. — Rząd Boliwii ogłosił stan oblężenia na terenie górniczym Oruro. Powodem tego zarządzenia były krwawe starcia pomiędzy studentami i zwolennikami frontu ludowego, którzy zgromadzili się tam na kongres.

MUSSOLINI DAŁ ODPRAWĘ FABRYKANTOM TENDENCYJNYCH WIADOMOSCI

Rzym, 29 lipca. — Złosiwa propaganda puszcza w świat nieustannie pogłoski o rzekomo nadwątłym zdrowiu szefa rządu włoskiego. Benito Mussolini postanowił zadać kłam tej zarówno głupiej jak i śmiesznej propagandzie i przekonać opinię światową o prawdziwym stanie swego zdrowia. W sobotę zaprosił on do Villa Torlonia 35 zagranicznych dziennikarzy bawiących w Rzymie do wzięcia udziału w swej porannej przejażdżce konnej, od której rozpoczyna on systematycznie swoje codzienne zajęcia. Mussolini polecił sobie przedstawicieli prasy ministrowi oświaty ludowej Pavolini i generalnemu dyrektorowi prasy zagranicznej posłowi Rocco, po czym odbył w przyjacielskim tonie pogawędkę z dziennikarzami. Dziennikarze mieli sposobność obserwowania premiera Włoch w czasie jego codziennej porannej przejażdżki konnej i przekonać się o kwitnym wyglądzie Duce.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
 przy **PRZEZIĘBIENIU**
GRYPY i KATARZE

MANIA POJEDYNKÓW

PROJEKT REGULOWANIA SPORÓW MIĘDZYNARODOWYCH POJEDYNKAMI — NIEWYBREDNA ODPRAWA MONARZA — POJEDYNKI AMERYKAŃSKIE REKORDEM BEZMYŚLNOŚCI

Institucja pojedynków pochodzi z okresu średniowiecza. Jest ona bardzo przestarzała i niesprawiedliwa formą załatwiania sporów, stąd też Kościół katolicki i ustawodawstwo zwalczały pojedynki. Przed laty trzydziestu, czterdziestu spotykały się dość często i w naszym kraju z bronią w ręku „obrażenia na honorze” przeciwnicy. Dziś, młode pokolenie inaczej spogląda na tę sprawę, dzięki czemu pojedynki należą u nas do rzadkości, i jeśli się odbywają, to w ukryciu przed oczyma władz. Opinia publiczna, jeśli się dowie o regulowaniu nieporozumień za pomocą datującego się z średniowiecza rozlewu krwi, piętnuje zarówno pojedynkujących się jak i sekundantów. Jeżeli wglądniemy głębiej w dzieje pojedynków, rozpatrzmy najbardziej znane wypadki, to z łatwością przekonamy się o ich kruchej i niejasnej podstawie, jak również o niesprawiedliwości sposobu rozwiązywania sporów szabłą lub pistoletem, kiedy to nieraz niewinnie zabija się ludzi, jedynie tylko dla zło rozumianego pojęcia miłości własnej.

Przed wielu, wielu laty mania pojedynkowania się przybrała tak wielkie rozmiary, że car rosyjski Paweł I, nosił się poważnie z myślą wprowadzenia instytucji pojedynków w prawie narodów. Mianowicie zatargi między państwami miałyby być rozstrzygane przez pojedynki ich władców.

Ponieważ pomysł ten wywołał tylko kpiny, carowi nie pozostało nic innego, jak odłożyć go „ad acta”.

Historia zna oprócz tego dwa inne wydarzenia na pojedynki, którymi chciało zlikwidować zatargi między państwami.

Karol V wyzwał na pojedynek swego dawnego rywala do niemieckiej korony cesarskiej Franciszka I, króla Francji, który jednak wykreślił się od pojedynku.

Podobnie za pomocą pojedynku usiłowano rozstrzygnąć w wieku XVII spór pomiędzy Danią i Szwecją.

Król szwedzki Karol IX przesłał królowi duńskiemu Kristianowi IV następujący list:

„Nie postąpiłeś, jak władca uczciwy i chrześcijański: Złamałeś pokój szwedzki, spowodowałeś rozlew krwi i zdradą zabrałeś Kolmar. Bóg Cię skarze. Ponieważ żadne inne środki nie pomagają, proponuję Ci według chwałebnych zwyczajów starożytnych Gotów

pojedynek. Możesz zabrać z sobą dwóch swoich rycerzy. Stanę do walki z Tobą bez pancerza i zbroi, tylko z przyłbicą na głowie i mieczem w ręku. Jeżeli nie znajdziesz się na miejscu, przestanę Cię uważać za uczciwego władcę i rycerza.”

Oto odpowiedź Kristiana IV, króla Danii:

„Trębacz doreczył mi Twój lekko-myślny i bezwstydy list. Zauważyłem, że kanikuła źle działa na Twój umysł. Łeżesz jak pies, twierdząc, żeśmy złamali pokój szwedzki. Co do pojedynku, to i tak już jesteś pobity przez Boga. Posłuszność Ci lepiej ciepły piec i lekarz, który przyprowadziłby do porządku Twoją głowę. Wstydziłbyś się, stary pustaku, zaczepiać uczciwego człowieka w sposób, którego zapewne nauczyłeś się od starych, pyskających bab...” itd.

Do pojedynku naturalnie nie doszło. Była to zapewne pierwsza nowoczesna odprawa, jakiej udzielił zaczepiony, co prawda w niezbyt wybredny sposób. Znane są również wypadki, kiedy w pojedynku padał nie przeciwnik, lecz jeden ze sekundantów.

Ks. Piotr Napoleon zabił w przystępnej wsiekleści młodego dziennikarza Wiktora Noir, który pojawił się u niego jako sekundant jego przeciwnika dziennikarza Grossetta. Ten mord, a przede wszystkim uniewinnienie księcia, który miał działać jakoby w obronie własnej, wywołał wielkie oburzenie w kraju.

Wśród kół emigrantów rosyjskich szeroko znany jest fakt następujący:

Pewien ziemianin, brutalna natura, znany strzelec i myśliwy, wyzwał młodego uczonego. Ten, mężczyzna niezwykle wspaniałomyślny i przystojny, oddany był jedynie własnym książkom i wiedzy.

EGZALTOWANA ŻONA WŁAŚCICIELA MAJĄTKU rozkochała się namiętnie w uczniu. Gdy sekundant pojawił się w mieszkaniu docenta, zastał swego mocodawcę zatopionego w rozmowie z 2-ma studentami. Wyzwany nie pamiętał nawet o pojedynku.

„Musimy się pospieszyć” — przerwał sekundant rozmowę uczonego, który zaraz zaczął się przebrać. Gdy jednak ciągle przy tym usprawiedliwiał się ze spowodowanej zwłoki i w końcu nawet powiedział: „Niech pan jedzie spokojnie naprzód i rozpoczyna tymczasem. Ja zaraz przyjdę” — stało się dla sekundanta jasne, że człowiek ten tak daleki od świata i jego spraw nie powinien się po-

jedynkować i że pojedynek między nim a brutalnym strzelcem będzie tylko zwyczajnym morderstwem, popełnionym na uczonym.

„Proszę poczekać tutaj na mnie, ja zaraz wrócę” i sekundant wybiegł z pokoju. Stanał na wyznaczonym miejscu spóźniony o pół godziny.

„Zadam, aby pojedynek nie odbył się” — zwrócił się do przeciwnika i innych sekundantów, podając wyjaśnienie.

Sekundanci okazali zrozumienie dla jego argumentów, jedynie przeciwnik upierał się przy pojedynku.

„Będę się za niego pojedynkował” — zawołał wówczas rozgniewany sekundant.

Pozostali obecni zaprotowali: według kodeksu honorowego pojedynek z zastępca jest niedopuszczalny.

„To jest nowy pojedynek” — oświadczył inni sekundanci. Strony musiały wyznaczyć nowych sekundantów. Nasze zadanie skończono.”

Właściciel majątku obrzucił zapalonego sekundanta swego pierwotnego przeciwnika sztychami spojrzaniem. Krew uderzyła mu do głowy. „Więc proszę...” — ryknął.

Wkrótce potem, zanim zdolało temu przeskodzić, rozległ się huk 2 strzałów. Właściciel majątku upadł na ziemię. Kulka ugodziła go w lewe ramię.

Do szczytu pod względem bezmyślności i pozabawienia jakiegokolwiek sensu doszły tzw. „pojedynki amerykańskie”. Skalny honor ma być oczyszczony za pomocą losowania. Ten z przeciwników, który wyciągnie czarną kulkę, musi sobie odebrać życie w terminie naprzód przewidzianym.

Jest to według naszych pojęć niezrozumiałe pomieszanie wszystkich ustalonej w ciągu stuleci poglądów o honorze i jego obronie. Nie wyjaśnia tego również i opinia Amerykanów:

„Dzięki temu nie ma u nas żadnych pojedynków salonowych dla zaspokojenia próżności.”

Pojedynek amerykański z biegiem czasu uległ pewnym przemianom, które świadczą o fantazji jego wynalazców. Mimo to nie może być oceniany jako prawdziwy pojedynek, gdyż stale rozstrzyga w nim przypadek. Jest przy tym obojętne, czy przeciwnicy na ślepo wybierają rewolwery, z których tylko jeden jest naładowany, a następnie przyglądają sobie lufy do piersi i pociągają za cyngiel, czy też uczestniczą w groteskowej choć ponurej zabawie z beczkami, napełnionymi prochem, których jednakowo długie lonty zapalają równocześnie.

Każdy z pojedynkowiczów czeka przy tym, siedząc na beczce z prochem, kto pierwszy wyleci w powietrze. Drugi wygrywa i może — o ile czas na to zwolni — wyrwać ponocny lont.

„Poza tym istnieje jeszcze obfity wybór dalszych odmian „pojedynku amerykańskiego”, z których pojedynek z papierosem jest może najbardziej zrozumiałym dla naszych pojęć.

W zupełnej ciemności przeciwnicy, zaopatrzeni w kilkustrzałowe rewolwery i zapalony papieros, udają się na miejsce pojedynku, odmierzają krokami wyznaczoną odległość i strzelają do siebie. Papieros nie może się przy tym wypalić. Jego żarzy się koniec służy jako cel do chwili, póki się nie wypali lub póki jeden z przeciwników nie zostanie trafiony.

Naturalnie wszyscy doświadczeni pojedynkowicze wiedzą, że trzeba strzelać zawsze na lewo lub na prawo od żarzącego się punktu, gdyż zrozumiałe jest, że każdy po krótkim pociągnięciu spiesznie odklada niebezpieczny cel na występ muru lub gdziekolwiek indziej, usuwając się możliwie daleko do chwili, gdy sam będzie musiał strzelać.

Warto przy tym opowiedzieć ciekawą przygodę młodego człowieka niewiałome zaplanowanego przez świetnego strzelca w taki właśnie pojedynek. Ku zdumieniu wszystkich uczestników, w tym samym miejscu spotkał się z nim przeciwnik z tego spotkania. Na północnie zapytanie, gdzie u licha trzymał papierosa odpowiedział niespodzianie: „Przecież trzymałem go w ustach”. Naturalnie przeciwnik strzelał zawsze obok z prawej lub lewej strony.

Jasno i wyraźnie widać po przeczytaniu tych uwag, do jakiego stopnia groteskowości doprowadzić może mania pojedynkowania się.

Człowiek bez rozumu jest także człowiekiem bez woli. Tylko ten, kto myśli, jest wolnym i samodzielnym.

(Feuerbach)

Amerykańscy luksusowi żołnierze

Bardzo ciekawą formację wojskową stanowią w Ameryce sławny „pułk siódmy”. Jako koszarzy zajmuje on komfortowy pałac w New Yorku, a członkiem jego może być tylko osoba rozporządzająca przynajmniej 100.000 dolarami majątku.

Pewien amerykański reporter opisuje swoje wrażenie po zwiedzeniu tego pułku:

„Pałac wyposażony w urządzenie nadające się raczej do klubu, nie ma nic wspólnego z koszarami i sprawia wrażenie czegoś operetkowego. Młodzi ludzie, których normalnie widuje się grających w golfa względnie jeżdżących wspaniałymi samochodami, ubrani są tu w błyszczące uniformy i poddają się ćwiczeniom, do których istotnie nadałaby się lekka muzyka operetkowa.”

„Pułk siódmy” założony został w roku 1806. Tradycją jego — posiadanie wiele pieniędzy. Jest to, można powiedzieć, prywatny oddział wojskowy, którego członkowie kształceni są według regulaminu armii amerykańskiej.

Członkowie tego pułku mają prawo, a lepiej powiedziawszy, nawet obowiązek ponieść za wszystkie koszty. — Ubięrają się przezto sami, posiadają wykwintną kuchnię, nie mającą bynajmniej nic wspólnego z jadłospisem wojskowej kuchni.

Na plac ćwiczeń wyjeżdżają własnymi samochodami, względnie powozami. Mają własną obsługę. Na miejscu jest czytelnia, bogato zaopatrzona, własne kino, restauracja i orkiestra jazzbandowa. Jednym słowem ta społeczność wojskowa prowadzi beztrudnie, wspaniałą tryb życia, niczym nie ograniczoną.

Historia pułku opowiada nawet, że w roku 1812 pewien angielski aktor został obrzucony nieświeżymi jajami. Trudno jednak nie wspomnieć, że w czasie wojny światowej pułk ten brał czynny udział w walkach, przy czym na 547 walczących 78 poległo śmiercią na polach walki, a 234 otrzymało rany. Widać z tego, że w razie potrzeby potrafią się przydać ci wygodnie jako żołnierze, a razie jednak żyją sobie swobodnie według dawnej „tradycji”.

ZE ŚLĄSKA

Nawe rozporządzenie policyjne o ochronie drzewostanu leśnego

W tych dniach weszło w życie rozporządzenie policyjne dotyczące ochrony drzewostanu w lasach pow. Olkusz. Na podstawie tego rozporządzenia usunięcie pni i korzeni drzewnych jest zabronione. Wyjątki z pod tego zakazu wymagają specjalnego zezwolenia urzędu leśnego. Bez tego zezwolenia zakazane jest nawet posiadaczom lasów wyrębanie pni i korzeni.

W interesie utrzymania drzewostanu i celem zapobiegania dalszemu zapieczeniu lasu. Urząd Leśny tylko w wyjątkowych wypadkach udziela zezwoleń na wyrębanie pni i korzeni.

Osoby nie stosujące się do powyższych przepisów ukarane będą grzywną do wysokości 100 Rm, a w razie nieściągalności, aresztem do dwóch tygodni. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 10 lipca b.r.

Kary za paskarstwo.

Prezydent policji górnośląskiego obszaru przemysłowego w Katowicach zakazał handlarce Florentynie Małczyńskiej z Czeladzi wszelkich czynności handlowych na przeciąg 3 miesięcy, ponieważ sprzedawała artykuły codzienne, o użytku po cechach lichwiarzkich i oddawała niektóre towary bez kartek żywnościowych.

W drugim wypadku ukarano handlarke owocami i jarzyną Helenę Suchowską z Katowic grzywną w wysokości 100 Rm. Suchowska sprzedawała w sklepie 1 kg jabłek po cenie od 0.80 — 1.40 Rm, podczas gdy cena maksymalna za ten gatunek jabłek wynosi 0.80 Rm za 1 kg. Poza tym Suchowska uzależniła zakup jabłek od równoczesnego nabycia cebuli i nie oznaczała wystawionych towarów cennikami. Suchowska już raz została ukarana za przekroczenie przepisów, dotyczących cen.

Kara za nieczyste interesy

Introligator Stanisław Pilorz z Krakowa został uwięziony za fałszowanie dokumentów, na podstawie których zakupywał towary w różnych miastach Śląska przewożąc je następnie do Krakowa, gdzie uprawiał handel łańcuszkowy. Pilorz przetrzy-

many został tymczasowo w więzieniu w Cieszynie. Pilorz nie posiadając odpowiedniej sumy pieniędzy do takich transakcji, pożyczal je od pewnego krakowskiego żyda, którym także się władze zainteresowały i który poniesie również przypuszczalnie surową karę za udział w nieczystym interesie.

Zamknięto sklep rzeźnicki z powodu nielegalnego uboju

Rzeźnik z Althammer w okręgu Pszczyńskim ukarany został grzywną Rm. 500 oraz natychmiastowym zamknięciem jatki z powodu zabicia 6 świń i wołu bez uzyskania pozwolenia.

35.000 Rm. kary za przekroczenie cen

Urząd kontroli cen — ukarał właściciela młyną korzennego w Wrocławiu karą wysokości 35.000 Rm, ponieważ dopuścił się ciężkich przekroczeń przeciwko obowiązującym przepisom cennikowym.

Wzięcie za przestępstwo obyczajowe.

Sąd karny w Opolu rozpatrywał sprawę Wacława Ormana, zamieszkałego w Błanowicach w pow. zawierciańskim. Akt oskarżenia zarzucił mu dokonanie gwałtu na osobie 14-letniej dziewczynki. Sąd skazał Ormana, uważając przestępstwo jego za udowodnione, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Cyganie złodziejami

W miejscowości Kowale w okręgu cieszyńskim dokonano włamania do mieszkań gospodarza Franciszka Muczaka przy czym skradzione części ubrania w wartości 100 Rm. O włamanie podejrzewano bandę cyganów, która złożyła swój obóz w pobliżu, uprawiając kradzieże kur w najbliższej okolicy. Aresztowano 9 członków cygańskiej bandy złodziejskiej.

Schronisko dla zwierząt

W Katowicach w tych dniach założono schronisko dla zwierząt, które znajduje się pod Opieką Katowickiego Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt. W schronisku tym, urządzonym wzorowo według wskazań weterynarii, znajdzie schronienie w czasie letnich, psy, ryby, koty, kanarki, których posiadacze korzystają z urlopów i nie mogli opiekować się w lecie swoimi ulubien-

cami. Poza tym w zakładzie tym będzie do dyspozycji aparat, za pomocą którego za małą opłatą zabijane będą małe zwierzęta domowe.

Tragiczny wypadek

W Sosnowcu obok Ubezpieczalni Społecznej miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ mieszkaniec miasta Wojkowskiego. Wojkowskiego pchał przed sobą na ostrzegawczy sygnał autu nieczłowiecznie w bok wprost pod przejeżdżającą tramwaj, który oberwał mu prawe ramię. Niebezpiecznego przewieziono do szpitala w Sosnowcu, gdzie zmarł.

Porażenie prądem elektrycznym

W Cieszynie student Władysław Beichenbach chcąc złożyć instalację elektryczną nie przestrzegając ostrożności wskazanej w tych wypadkach. Podczas majsterkowania przy napięciu wysokiego napięcia został porażony prądem elektrycznym i zmarł na miejscu. Zwłoki zabezpieczono.

Z PROW. POZNAŃSKIEJ (WARTHEGAU)

Poznań stanie się miastem zieleni

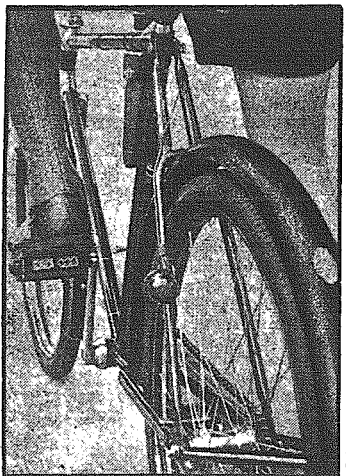
Poznań, stolica prowincji Warthegau, ulegnie w najbliższym czasie znacznej rozbudowie i zadrzewieniu, któreby je zamieniło w miasto ogrodów i zieleni. Reprezentacyjne jego dzielnice połączone będą mostami, przez które przeprowadzi się rozgałęziąta sieć autobusowa; aż do krańców, gdzie mieszczą się miejscje zakłady przemysłowe, szpitale, targowiska i tereny sportowe. Usunięte zostaną wszystkie budynki nieestetyczne wglądające względnie grożące zawaleniem. Porządkowanie w tej dziedzinie rozpoczęto zburzeniem ruder na Chwaliszewie (Wallischein).

W projekcie przewidziana jest budowa i urządzenie nowego wielkiego portu rzeczno-godowego, poza tym budowa promenad i autostrad.

Przy zrealizowaniu tych wszystkich planów budowy zastosowane będą najbardziej nowoczesne techniczne urządzenia, któreby postawiły Poznań na czele miast prowincji wschodniej i uczyniły go punktem centralnym.

Parę słów dla niepoprawnych...

W obecnym okresie, kiedy auta, których zresztą posiadaliśmy nie wiele, zniszczone podczas działań wojennych na-



leżą do wspomnień związanych z wrześniową ewakuacją, używanie roweru, jako środka lokomocji, bardzo się rozpowszechniło u nas. Każdy, kto tylko jest w posiadaniu roweru używa go do jazdy do pracy, czy do jazdy na niedzielną wycieczkę.

Szpecially młodzież z właściwą w jej wieku swobodą, jeździ po nielicznych gładko wybrukowanych ulicach naszego miasta. Naszą notatkę kierujemy więc specjalnie pod adresem młodych rowerzystów. Przede wszystkim posiadając rower i jeżdżąc na nim, należy pamiętać, że na jeźdźniach miast i wiosek obowiązują przepisy, o ruchu, które stworzone zostały z myślą o bezpieczeństwie i dobru ogółu. Mimo licznych, bardzo licznych napomnień, przepisy te, niestety są dla wielu rowerzystów czymś niezrozumiałym. Można by ich posadzić nawet o to, że — chyba nie umieją czytać, bo wiem (nie przesadzamy) prasa codzienna od lat kilkunastu, przynajmniej już kilka tysięcy razy ostrzegała przed kraczaniem przepisów jazdy. Któż by dopiero zliczył ilość mandatów karnych, ściąganych przez policję na rowerzystach.

A jednak codziennym widokiem dla kroczących chodnikami przechodniów są (przeważnie młodzi) rowerzyści, popisujący się „brawurą” i rzekomy „o-

panowaniem” pojazdu, grożący swym zachowaniem przechodzącym przez jezdnię małym dzieciom lub ludziom w podeszłym wieku, którzy nie są w stanie czynić gimnastycznych ćwiczeń celem uniknięcia zderzenia. Rowerzyści „brawurowi” zdaje się sądzić, że gdy siadają na siodełku swego dwukołowego rumaka, to są panami jeźdźni i zdrowia tych, którzy znajdują się na drodze. Dopiero paru złotych „mandacik” wypisany przez funkcjonariusza N.S.K.K. lub polskiego policjanta wpływa hamując na młodociane wybrki. Jeśli się przyjrzymy bliżej scenie ukarania przekraczającego przepisy rowerzysty, to możemy nawet stwierdzić, że on, który powoduje zamieszanie ruchu, czuje się dotknięty zaplaceniem kilkuzłotowej kary lub wyłączeniem wentyla z koła (w razie, gdy ukarany nie ma przy sobie pieniędzy.)

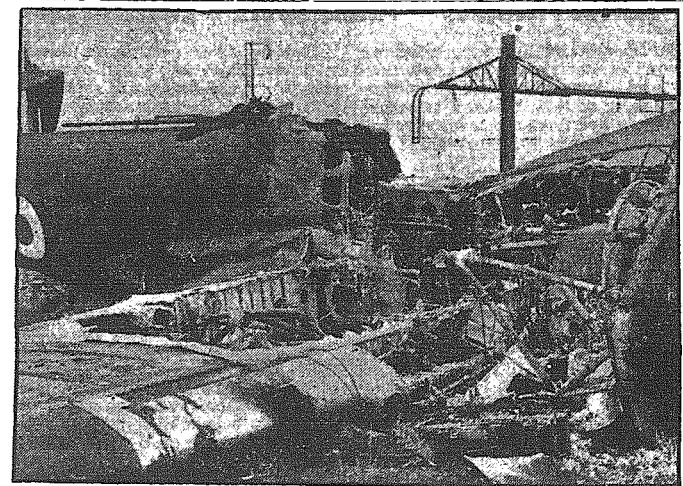
Młodzi, kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta! — nie zapominajcie o tym, że znajdując się w społeczeństwie, które musi wiele dociążyć w dziedzinie swej kultury i obyczajów, by sprostać wymaganiom, które stawia współczesne życie. Naużcie się raz na zawsze jeździć jeźdźnią, a nie chodnikiem, jeździć ostrożnie, a nie po „wariacku”, np. z rekami w kieszeniach, lub na ramionach innej rowerzystki(ity). Unikajcie wówczas mandatu lub co jeszcze gorsze — notatki w kronice wypadków. Oprócz tego jeszcze jedna niemniej ważna kwestia, którą trzeba koniecznie przypomnieć. Rowery i części rowerowe, dzięki podbijaczom cen są bardzo drogie, lecz można gdy się trochę pochodzi koło sprawy, znaleźć je także po przystępnych cenach. Przyrzycie się swoim rowerem i jeśli możecie, zaopatrzyć je w takie akcesoria jak hamulce, dzwonki itp. części, bez których jazda jest trudna lub nawet wzbroniona.

Co robić, by powiększyć plenność kartofli

W roku bieżącym kartofle stały się w większym niż zwykle stopniu głównym pożywieniem szerokiego mas. Kto zbierze dostateczną ilość tego produktu, ten nie tylko zabezpieczy siebie i rodzinę od głodu, ale na pewno zdola nadmiar dobrze spieniężyć.

Jest jednak ważną rzeczą żeby osiągnąć jak największą plenność kartofli.

Ponieważ dziś uciekło się do uprawy tej rośliny wiele osób, które dotychczas nie miały z tym nic wspólnego, obsadzając ogródki kwiatowe, skrawki nieużytków itp., warto podać kilka ogólnych zasad, które mogą się jeszcze przydać przy obróbce kartofli. Niedoświadczony



Szczałki angielskiego bombowca „Bristol-Blenheim”. Na terenie, strażonym przez niemieckie działa przeciwlotnicze, zatonie skończył się raid „latającej fortecy”

człowiek, widząc wysokie łęty kartoflane, cieszy się może przyszłym urodzajem. Myśli się jednak, sądząc, że wysoka w górę strzelające, a mało rozrosłe i smukłe krzaki są zapowiedzią urodzaju. Lepiej już wroźić niskie, gestę kupki, które łatwo okopać. Kartofel, który pod względem produkcji wartości odżywczych (skrobi) jest bezkonkurencyjny, z drugiej strony odznacza się dość wielką wybrednością tak pod względem gleby jak obróbki. Lubi ziemię lekkie, raczej piaszczyste, ale niezbyt suche i dobrze uprawne. Chwasty są dlań zabójcze, rośnie bowiem z początku zbyt powoli, aby móc własnymi siłami z nimi walczyć. Pomaga tu w tej walce człowiek przez dwurazowe okopywanie, przy czym równocześnie spulchnia się ziemię i ułatwia roślinie wytwarzanie bulw.

W takiej lekkiej, dobrze przerobionej i bogatej w próchnicę glebie, bulwy tworzą się w wielkiej obfitości i dochodzą do ogromnych rozmiarów. Za podważaniem gnojówka kartofel odwdzięczy się szczególnie bujnym plonem, jest jednak rzeczą zrozumiałą, że zabieg taki, jak również podlewanie wodą w czasie przetrzelenia, jest możliwy tylko na małej przestrzeni.

Pierwsze okopanie należy uskutecznić wcześniej, dopóki krzaki są jeszcze małe, potem te samą czynność powtórzyć po raz drugi w lipcu. Przy tej sposobności można, również na małych tylko przestrzeniach, przeciąć krzaki w jedną stronę, co hamuje przyplwy soków żywotnych do naci a skierowuje je do podziemnych części rośliny, a więc do bulwy. Taki sam wpływ osiąga się przez uszczekanie kwiatów, co nawet wytrawnym gospodarzom nie jest wiadome, daje jednak doskonale rezultaty. Roślina nie wysila się na tworzenie kwiatu i nasienia, i może wszystkie swoje soki odżywcze zużyć na kształtowanie się bulwy. Tym sposobem osiąga się nie tylko większą ilość bulw, ale również ich dorodność.

Przez staranna uprawę i pielęgnację można zebrać z jednego krzaka kartofli do 80 ziemniaków łącznej wagi około 8 kg. Do takiego wyniku doszedł pewien chłop austriacki, Michał Stark, który w dodatku uprawiał kartofle jako płow drugorzędny, w sadzie.

HUMOR

— Jak zaksiegował pan, dziesięć tysięcy złotych, z którymi zbiegł kasjer?
— Jako bieżące wydatki, panie szefie.

— Meżu, komornik przyszedł.
— Podaj mu krzesło.
— A czy się tym zadowolili?

ROMAN SZKLARSKI

26)

Pilotka i miłość

Rano stan Nelly poprawił się. Uparła się iść dalej, twierdząc, że Janusz nie może ryzykować życia dla niej. Maszerowała więc krok za krokiem tak, że pod wieczór uszła najwyżej kilka kilometrów. Trzeba było znowu rozbić obóz. Zajął się tym już sam Janusz, gdyż Nelly była zupełnie wyczerpana. Nie chciała nie iść i Koralski, mierząc jej temperaturę, z przerażeniem stwierdził, że ma 30 stopni gorączki. Janusz był przygnębiony. Nie wiedział, czy gorączkę ma przypisać tylko ko przemęczeniu i przeziębieniu, czy też jest to objaw jakiejś choroby zakaźnej.

Kiedy na drugi dzień Nelly była dalej ogromnie osłabiona, Janusz mimo jej sprzeciwów, zażądał ją na saniki i ciągnął ją krok za krokiem. Marsz był zupełnie powolny i odbywał się w bardzo smutnym nastroju. Kiedy pod wieczór znowu Janusz przystąpił do rozbięcia namiotu, Nelly była już tak wyczerpana, że nie mogła ustać na nogach.

— Wiesz co? — powiedziała. — Najlepiej będzie, jeśli mnie tu zostawisz, a sam pojedziesz. Nie ma sensu, aby mnie ciągnął. Mnie i tak już niewiele pozostaje do życia, a tak, to ty przynajmniej się uratujesz.

— Widzę, że musisz mieć dużą gorączkę, skoro tak mówisz. Nie zostawię cię tu samą za nic w świecie i muszę cię uratować. Obiecuję ci, że twemu ojcu i dotrzynam słowa. A poza tym, jak sobie wyobrażasz moje życie bez ciebie?

— Lepsze życie bez mnie, niż śmierć ze mną.
— A czy ty zostawiłabyś mnie, gdybym ja był na twoim miejscu, a ty na moim?

— Ja, co innego. Ja całe życie poświęcałam na to, aby zdobyć ciebie. Ięc z mojej strony byłoby to prostą koniecznością.

— Jeśli jesteś tego zdania, to nie mamny o czym mówić. Jazda spać do namiotu, a jutro pogadamy.

Noc była upiorna. Szalał wichur i padał śnieg. Janusz drżał, aby wiatr nie porwał lichutkiego namiotu, który i tak dość niewiele chronił ich przed wichurą. W nocy kilka razy umacniał brzozy namiotu i okopywał go. Nad ranem usnął dopiero głębokim kamiennym snem.

Gdy rano obudził się — śnieżyca trwała w dalszym ciągu. Janusz wyszedł na pole i... zamarł wprost z przerażenia. Ze sanek nie było śladu. Nie wiadomo czy to wichur porwał je w nocy, czy też jakiś złoczyńca skradł je, dość, że sanek i zapasów żywności nie było. Zostało im tylko to, co Janusz wieczorem zabrał do namiotu, to znaczy kilka puszek mleka kondensowanego i flaszką komiaku oraz tabliczką czekolady. Została także, na szczęście apteczka.

Janusz usiłował całą historię obrócić w żart.

— Wiesz co Nelly? Ktoś ułatwił nam zadanie. Zginęły saniki, teraz nie będzie mi niemi kłopotu. Pójdziemy szybciej i pod wieczór dojdziemy do jakiejś wsi. Zjesz dobrą jajecznicę, wyleżysz się pod pierzywą, a rano zatelegrafujemy do twojego ojca.

— Jak to! Więc sanek nie ma?

— Nie ma! Zginęły. Nie wiem co się stało, bo śnieżyca zasypała wszystko. Dziś się nie można stwierdzić co się z nimi stało.

Trzeba było więc zapakować skromne resztki, jakie im zostały, na plecy. Nelly mimo osłabienia, musiała iść o własnych siłach. Janusz otulił ją w płachtę nami-

tu, zabrał apteczkę, żywność i dwa koce, po czym odzignął się z resztą dobytku. Wiatr szalał bez przerwy, rzucając w oczy podróżnikom tumany śniegu. Posuwali się krok za krokiem w milczeniu. Janusz z troską obserwował Nelly, wspierając, ile to tylko było możliwym. Nelly była u kresu sił.

— Ja już nie pójdę dalej! — mówiła ze łzami. — Zostaw mnie tutaj i daj odpocząć.

— Nie wolno ci myśleć o tym. Odpoczynek tutaj, to pewna śmierć. Idziemy dalej!

— Ja już nie mogę.
— Musisz!

Nelly zacisnęła zęby i szła dalej, ale po kilku krokach siły ją zupełnie opuściły. Upadła i zaniosła się płaczem. — Janusz zrzucił swój ciężar i podbiegł do niej. Naciął jej zgrabił ręce, tulił i pieścił, zachęcając ją do wytrwania. Do jego słów mieszał się wiatr, zawodząc ponurą melodię zniszczenia. Kiedy słowa nie skutkowały, Janusz wziął Nelly na ręce i próbował iść dalej. Posuwał się bardzo powoli, gdyż i on był zupełnie wyczerpany.

Znikąd nie było widać ratunku. Otaczała ich przeraźliwa kamienna białosć pół śniegów, które, zda się, nie miały końca. Nelly widocznie gorączkowała. Zdawało się jej, że jest małą dziewczynką i że ojciec ją niesie na spacer. Przytuliła się do ramienia Janusza i popłakując, popadła w pół-sen, pół-omdlenie.

Rezultatem sił Janusz posuwał się naprzód. Nie wiedział gdzie idzie i po co. Instynktem posuwał się w pewnym kierunku, ale czy we właściwym — nie wiedział. Liczył na jakiś cud, o który modlił się w duchu żarliwie. Nelly na jakiś czas odzyskała przytomność:

— Wiesz co? — mówiła. — Jak wróciłmy do Nowego Jorku, to już dam spójkę tym szaleństwom. Zresztą teraz, gdy jesteśmy już razem i nigdy się już nie rozdzielamy, już nie potrzebuję samolotu. Będziemy sobie żyli spokojnie razem z tełbusiem i będzie nam dobrze.

— Tak, tak Nelly. — potakiwał Janusz, aczkolwiek powoli już tracił nadzieję, że uda mu się uratować Nelly i siebie.

Nelly znowu zapadła w gorączkowy sen. Janusz już nie miał sił, aby nieść ją dalej. Zrzucił jej dawno koce i apteczkę, odrzucił kilka puszek, zostawiając tylko dwie, ale i to już nie pomagało. Zdawało sobie sprawę z tego, że jeśli nie zajdzie w ciągu najbliższej godziny jakiś cud, to będą zgubieni.

Gdzieś w polu usłyszał jakiegoś krzyk. Rozglądając się za siebie, ale okazało się, że to tylko wycie wiatru przypominało o groźącym im niebezpieczeństwie. Widział się teraz noga za nogą. Był nawet zażółtały z omdlenia Nelly, zdając sobie óraz wyraźniej sprawę z tego, że kres ich zbliża się. Nadzielił on szybkiej, niż się Janusz spodziewał. Natrafił na jakiś torzeń, na którym potknął się. Próbował to, trzymać równowagę, ale mając obydwie ręce zajęte, zachwiał się i upadł w śnieg. Podniósł się już nie miał sił. Ułożył Nelly na śniegu, otulił ją kocami, mając nadzieję, że jeśli on zamarnie, to może chociaż Nelly zdola jakąś pomoc zastać...
— cze przy życiu.

Jeszcze raz dobiegły do uszu Janusza jakiegoś krzyku. Ze złością pomyślał o wichrze, który go हुई niedziej ratunku, po czym już przestał sobie zdawać sprawę z tego, gdzie się znajduje i co się z nim dzieje. Było mu już wszystko jedno i nadchodzącej śmierci oczekiwał jak wybawienia z piekła, w jakim się dostal...
C. d. n.